Wielu nie wierzyło, że wojna wybuchnie...

Z dr hab. Marią Rutowską z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, o 1 września 1939 roku w stolicy Wielkopolski, rozmawia Sławomir Kmiecik

Nad ranem 1 września 1939 roku na Wieluń spadały niemieckie bomby, a Westerplatte atakował pancernik Schleswig-Holstein. Co w tym czasie działo się w Poznaniu?
Poznań rano nie był jeszcze celem uderzenia, ale o godzinie 6 w poznańskich jednostkach wojskowych ogłoszono alarm. Mieszkańcy o wybuchu wojny dowiedzieli się pół godziny później z komunikatu Polskiego Radia, które podało, że niemieckie oddziały przekroczyły polską granicę i zbombardowały wiele miast. Radio nie było wprawdzie tak upowszechnione jak dziś, ale wielu poznaniaków miało odbiorniki, więc wiadomość szybko obiegła miasto. Tym bardziej że o godzinie 11 ukazały się dodatki nadzwyczajne poznańskich gazet, a o 12 radio nadało orędzie prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Ludzie liczyli się z wybuchem wojny, ale do tamtego poranka niejeden żył nadzieją, że do dramatu jednak nie dojdzie.

Jaka atmosfera panowała tego dnia w mieście?
Dało się odczuć wzmożony ruch, gdyż kończyły się wakacje i sporo osób wracało z wypoczynku. Wielu ludzi przemieszczało się w związku z powszechną mobilizacją, którą 30 sierpnia ogłosił prezydent RP. Poznański dworzec kolejowy był oblężony, w tramwajach panował tłok, wyczuwało się wszędzie poruszenie i nerwowość. Dzień był wtedy pogodny, ale rano Poznań spowijała mgła. O godzinie 8.30 nad miastem pojawił się nierozpoznany samolot, który uznano za maszynę niemiecką. Rozległy się nawet syreny alarmowe, ale nie był to jeszcze atak wroga.

Kiedy pierwsze bomby spadły na Poznań?
Niemcy 1 września 1939 roku przeprowadzili trzy naloty na Poznań. Pierwszy z udziałem dwóch eskadr, czyli osiemnastu samolotów, nastąpił w południe na lotnisko Ławica. Potem dołączyła trzecia eskadra i wszystkie trzy zrzucały bomby na port lotniczy, dworzec główny oraz dzielnice Łazarz i Jeżyce. Drugi nalot nastąpił około godziny


FOT. WALDEMAR WYLEGLAŚKI

1 września 1939 r. samoloty Rzeszy trzykrotnie bombardowały Poznań i okolice

13, a celem były znowu Ławica i dworzec PKP oraz śródmieście, Jeżyce oraz mosty na Warcie. Trzeci i największy nalot Niemcy przeprowadzili o godzinie 18. Bomby ponownie spadały na dworzec kolejowy, ale także na mosty, gmach poczty, koszary na Jeżycach, zakłady umundurowania, rejon Garbar, zabudowania firmy spedycyjnej Hartwiga oraz inne obiekty niewojskowe. Zbombardowano nawet pociąg ewakuacyjny z ludnością cywilną.

Jakie były straty w ludziach po tych pierwszych atakach?
Na skutek bombardowań zginęło 45 żołnierzy i 150 osób cywilnych, wśród których były 32 kobiety i 14 dzieci. Kolejnych 50 osób odniosło rany.

Co w obliczu zagrożenia robiło poznańskie wojsko?
Władze wojskowe jeszcze przed wybuchem wojny zorganizowały czynną obronę przeciwlotniczą Poznania. Jeden jej punkt dowodzenia mieścił się na Cytadeli, a drugi na zachód od miasta – w Przeźmierowie. Odrębnym punktem obrony powietrznej były Zakłady Cegielskiego i lotnisko Ławica, które dysponowało dwoma działami przeciwlotniczymi i trzema samolotami myśliwskimi. W podziemiach ówczesnej poczty głównej zorganizowana została okręgowa zbiornica dozorowania lotniczego, która miała łączność z rozgłośnią Polskiego Radia i dowództwem Armii Poznań.

Jak podczas nalotów działały służby miejskie?
Poznańskie władze otwierały schrony przeciwlotnicze, które były zlokalizowane między innymi pod budynkami Muzeum Narodowego, kina Apollo, Akademii Handlowej, browaru przy ulicy Śniadeckich, gimnazjum im. Generałowej Zamoyskiej przy Matejki i gimnazjum Bergera przy Strzeleckiej.

Czy były w Poznaniu objawy paniki, masowych ucieczek z miasta?
Niepokój wśród mieszkańców był ogromny, już 1 września zaczęła się ewakuacja, która jednak nasiliła się następnego dnia. Nie było wówczas ataków lotnictwa, ale nad Poznaniem pojawiały się niemieckie samoloty, co wzbudzało strach. Mimo to 2 września na placu Wolności z udziałem około 500 osób odbyła się manifestacja poznańskiej młodzieży, która domagała się wcielenia do wojska.

Jak zachowywała się mniejszość niemiecka?
Na początku września 1939 roku w Poznaniu mieszkało około 5 tysięcy Niemców, co stanowiło 3 procent ludności miasta, zamieszkanego wówczas przez 274 tysiące osób. Poznańscy Niemcy mieli pełną swobodę zrzeszania się, działały między innymi organizacje: Deutsche Vereinigung i Jungdeutsche Partei. Natomiast organizacja Deutsche Buecherei została 13 sierpnia zawieszona, gdyż w jawny sposób zajmowała się dywersyjnymi działaniami antypolskimi. Od marca do sierpnia 1939 roku doszło do 600 procesów sądowych za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Agenci ustalali lokalizację obiektów wojskowych, sporządzali spisy polskich instytucji i stowarzyszeń oraz listy Polaków biorących udział w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym, które posłużyły potem do przeprowadzania aresztowań i egzekucji. Na Wildzie miejscowi Niemcy już w pierwszych godzinach wojny ostrzeliwali polskie oddziały. Chodziło o sianie w mieście paniki i zamętu.

W Warszawie 1 września był jeszcze spokój. Odbył się nawet występ kabaretowy, podczas którego Ludwik Sempoliński parodiował Hitlera, a publiczność nie czuła grozy sytuacji...
Poznań też nie zamarł pierwszego dnia wojny. Ludzie spotykali się w kawiarniach i parkach, wymieniali informacje, dyskutowali, dementowali plotki. Powszechne było wtedy przekonanie, że alianci wesprą Polskę i Niemcy szybko zostaną pokonane. Z drugiej jednak strony poznaniacy, widząc ewakuację wojsk i urzędów, przeczuwali, że miasto może zostać oddane bez walki. Sądzili jednak, że tylko na krótko, do czasu odsieczy ze strony Anglii i Francji. Nikt nie spodziewał się, jak dramatycznie potoczy się wojna i okupacja Polski.

Wojna przez pryzmat nauki

Dr hab. Maria Rutowska jest historykiem w Instytucie Zachodnim w Poznaniu.
Zajmuje się naukowo historią II wojny światowej, a zwłaszcza okupacją hitlerowską w Polsce i problematyką pogranicza polsko-niemieckiego. Jest autorką książek. Ostatnio opublikowała pracę „Lager Glowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Głównej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939–1940)".